Rok IV. Środa dnia 22 Marca 1922 roku. Cena 20 mk. №. 67.

# Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

## Sztuczne nastroje.

Dzień 19 marca w Warszawie, a o ile już wiadomo, taksamo i w całym kraju, przyniósł zasłużoną karę t. zw. Komitetowi Obchodu Dnia Imienin Naczelnika Państwa, oraz obozowi politycznemu, stojącemu za tym Komitetem.

Szczególny wysiłek tegoroczny obozu belwederskiego spowodowany był doskonałem odczuciem i zrozumieniem, że gwiazda zmierzchła, i że ogólne niezadowolenie, utrwalone w społeczeństwie całkowicie od czasu pyszałkowatości a potem klęski okresu kijowskiego, ożywiło się znowu przejściami sprawy wileńskiej, w której cała polityka p. Naczelnika Państwa od upartego federalizmu przeciw stanowisku Sejmu i kraju aż do ostatnich jątrzeń dotknęła społeczeństwo.

Stąd próba stworzenia choćby sztucznego blasku fajerwerkowych obchodów. Nie tylko chciano narzucić społeczeństwu bardziej uroczyste święcenie imienia p. Naczelnika Państwa niż wielkich zdarzeń narodowych, jak Konstytucja lub Górny Śląsk, ale w dodatku zabrano się do tego w sposób rażący wszelkie poczucie zdrowego rozsądku.

Główne pismo belwederskie „Kurjer Poranny" wystąpiło z odświętnem wydaniem, przepełnionem takiemi niedorzecznościami i taką służalczością w pochlebstwach poprostu śmiesznych, że ludzie znający dworskie życie i dworactwo w innych krajach ze zdumieniem stwierdzali, iż w najpełniejszym rozwoju wysławiania Wilhelma II-go w Niemczech tak daleko posuniętych pochlebstw nie widziało się w żadnym dzienniku.

Przykłady i wzorki:

„Dzień Naczelnika stał się świętem narodowem w odrodzonej Polsce... Ten, któremu Polska zawdzięcza, że sama kieruje swym losem (oczywiście, dzieło tego jednego człowieka!...) Olbrzymi urok, któ ry nietylko jest dniem imienia pierwszego z Polaków, ale jest i dniem imienia Polski (oczywiście, państwo to ja, czyli... imieniny Polski...)"

W dodatku ciągłe powtarzanie nieistniejących prawnie tytułów jak „Komendant" lub „Naczelnik" dla upodobnienia z Kościuszką, podczas gdy prawo zna tylko nazwę Naczelnika Państwa.

A jak pisze „Rzeczpospolita", Warszawa, która miała zawsze i ma dużo zdrowego poczucia i dobrego smaku, odpowiedziała na te zabiegi chłodem dnia Imienin. Policja obchodziła stróżów domów i nakazywała wywieszać chorągwie u bram. Oto i wszystko. Okna i balkony mieszkań nie przystroiły się, bo ludność miasta nie garnęła się do udziału w życia objawach stronniczego dworactwa.

—■—

## Ostrożnie ze Śląskiem!

Znawca stosunków na G. Śląsku, młody publicysta p. Leon Brun pisze w „Kurjerze Warsz." co następuje:

Obecny stan rzeczy na Górnym Śląsku wymaga od nas bardzo czujnej uwagi i bardzo czynnej energji.

Przedewszystkiem, zarówno naczelna rada ludowa w Katowicach, jak i rząd warszawski winny corychlej porozumieć się i wystąpić wspólnie celem uśmierzenia rosnącego terroru niemieckiego w części kraju, która do Polski przyłączona nie będzie.

Bandy bojowców niemieckich buszują tam bezkarnie, znęcając się nad ludnością polską i otwarcie **dążąc do wytępienia lub wypędzenia wszystkich lepszych, czynniejszych wpływowych jej przedstawicieli.** Zuchwalstwo orgeszowców, zwłaszcza w powiecie gliwickim, doszło już do tego, że nietylko mordują oni byłych powstańców, nietylko pastwią się krwawo nad prawymi synami tej ziemi, którzy nie dali się przekupić podczas plebiscytu, ale nawet grożą śmiercią tym, co nie chcą wstąpić w szeregi kilkudziesięciotysięcznej tajnej armji niemieckiej, utrzymywanej na Górnym Śląsku wbrew postanowieniom traktatu i zakazom komisji opolskiej

Z odezwy, ogłoszonej niedawno przez naczelną radę ludową, dowiadujemy się, że gwałty niemieckie po drugiej stronie przyszłej granicy przybierają z dniem każdym coraz groźniejsze kształty. Ostatnio strzelali skrytobójcy dziewięć razy do powszechnie szanowanego księdza Matei, prezesa komitetu polskiego dla niemieckiej części Górnego Śląska i cudem tylko uniknął on śmierci. Azali czekać będziemy biernie, aż bandy żbirów niemieckich połowę działaczy i patrjotów polskich wytępią, a połowę przepędzą.

Ostrzeżnie rady ludowej świadczy, że G. Śląsk **wciąż stoi jeszcze na wulkanie,** który lada dzień **może wybuchnąć ogniem i spłynąć krwią.**

Obawiać się jednak należy, że możliwość takiego wybuchu jest właśnie na rękę pewnym czynnikom, które nie chcą dopuścić do ostatecznego aktu przejęcia przez Polskę przyznanych jej terytorjów i dlatego starają się usilnie o sprowokowanie rozruchów i bijatyk. Wszelka próba represji w Katowicach wywołałaby złośliwą uciechę w Berlinie. Co innego, gdyby Berlinowi dano do zrozumienia, że dalsze grasowanie bojówek niemieckich na Górnym Śląsku spowoduje np. przedłużenie okupacji francuskiej tego kraju, oczywiście na koszt Niemiec... Podziałałoby to, jak kubeł zimnej wody, wylanej na zbyt rozpalone głowy,

Obraz obecnych stosunków na Górnym Śląsku byłby jednak niezupełny, gdybyśmy ograniczać go mieli jedynie do gwałtów i prześladowan niemieckich. Niestety i w polskiej części kraju **nie brak ciemnych plam i niemiłych zgrzytów.** Kładziemy tu na nie umyślny nacisk, aby zapobiedz dalszemu rozrostowi tych ujemnych zjawisk.

Przedewszystkiem lud górnośląski patrzy z niechęcią i obawą na napływ z Galicji i z b. Królestwa **licznych kandydatów do posad w administracji miejscowej.** Utrzymuje on — z pewną dozą słuszności — że pierwszeństwo w tej mierze powinni mieć rdzenni górnoślązacy. Każdy poszczególny przypadek, kiedy np. jaki były powstaniec, albo b. podoficer z armji Hallera (gdzie sporo było ślązaków) został pominięty w obsadzaniu stanowisk — odbija się głośnem echem oburzenia i jest przedmiotem tysiącznych, niechętnych komentarzy.

Górnoślązacy są bowiem ogromnie solidarni między sobą, a nieufni, podejrzliwi i **niechętni wobec przybyszów.** Górnoślązak, wychowany w niemieckiej szkole, żąda od urzędników ogromnej sprawności, to też zdarzyło się niedawno, że gdy urzędnik polski nie był w biurze o 9 rano, tłum interesantów poszedł dobijać się do jego mieszkania. Nie punktualność i lenistwo naszych urzędów znane są na G. Śląsku i odpowiednio wyzyskiwane przez wrogie nam żywioły. Zwłaszcza sarkają ślązacy na **„austrjacki" zwyczaj picia herbaty i palenia papierosów w godzinach biurowych.** Górnoślązak nie znosi również długiego wystawania „w ogonkach".

Patrjotycznie usposobieni górnoślązacy sarkają słusznie na to, że dotychczas jeszcze ministerjum kolei nie pomyślało o dobrem połączeniu Warszawy z zagłębiem górniczem. Z Katowic do Będzina istnieje 5 pociągów pośpiesznych na dobę oraz 12 osobowych...

Inni znów patrzą z niepokojem **na falę drożyzny,** która zaczęła kraj zalewać, na spekulacje i paskarstwo żydów, zlatujących się na żer z całej Polski, na upadek moralności, zwłaszcza wśród młodego pokolenia (co jest zresztą ogólnem zjawiskiem powojennem) i z głębi serc modlą się, aby świetlany obraz Polski nie zmącił się, nie spochmurniał przy bliższem poznaniu.

Ze swej strony nie możemy zataić obawy, że **władze warszawskie zrażą do siebie G. Śląsk, jak zraziły już Poznań i Wilno.** Wielkopolsce która błagała ażeby jej nie rujnować zbyt gwałtowną niwelacją — narzucono „wcielenie", Wilnu, które błagało o wcielenie, narzuca się gwałtem autonomję. **Bądźmy przynajmniej z G. Śląskiem** ostrożniejsi, dajmy mu to, czego żąda: urzędników sumiennych i sprawnych, dobrą komunikację kolejową, poszanowanie lokalnych odrębności i dbałość o zachowanie jego dobrobytu i wysokiej kultury.

—(o)—

## Ważne narady rządu z przedstawicielami Sejmu.

### O stosunek Polski do Rosji. — W konferencji wziął udział szef sztabu gen. Sikorski.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA, 21.3. W gabinecie marszałka Sejmu odbyła się dzisiaj konferencja przewodniczących najważniejszych klubów sejmowych, z prezydentem Ponikowskim, ministrem Skirmuntem i szefem sztabu gen. Sikorskim. Przedmiotem narad były zarzuty, zawarte w ostatnich notach Cziczerina. Po wyczerpujących wyjaśnieniach przedstawicieli rządu okazało się, że zarzuty sowieckie o rzekomych agresywnych zamiarach Polski wobec Rosji są bezpodstawne. Przeciwnie, **rząd zapewnił leaderów stronnictw o tendencjach ściśle pokojowych ze strony Polski.** To stanowisko znalazło aprobatę przedstawicieli wszystkich stronnictw. W końcu wysłuchano referatu szefa sztabu gen. Sikorskiego. Referat ten przyjęto do wiadomości.

## Naświeższe wiadomości

### O traktat handlowy ze Szwajcarją.

WARSZAWA, 21.3 (tel. wł.) Rozpoczęły się tutaj wstępne konferencje między posłem szwajcarskim p. Schifferem a wiceministrem Strassburgerem, w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Szwajcarją a Polską. Pertraktacje mają przebieg pomyślny.

### Hołd ludności polskiej dla Papieża.

GDAŃSK, 21 3. (tel. wł.) Odbyła się w Gdańsku uroczysta akademja ku czci papieża Piusa XI, urządzona staraniem ludności polskiej Gdańska, celem wyrażenia hołdu nowemu papieżowi. W akademji wzięli udział generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Pluciński, szefowie i urzędnicy wszystkich władz i urzędów polskich w Gdańsku, oficerowie wojsk lądowych i marynarki polskiej w Gdańsku, posłowie polscy do Sejmu gdańskiego i t. d. Komitet, który zorganizował tę akademję, pragnął urządzić przed nią uroczyste nabożeństwo, które jednak nie doszło do skutku, ponieważ duchowieństwo niemieckie w Gdańsku odmówiło użyczenia kościoła na cele tego nabożeństwa.

### Przed konferencją genueńską.

BERLIN, 21. 3 (Tel. wł.) W kołach dobrze poinformowanych mówią, że wiadomości świeżo otrzymane z Londynu wskazują, że konferencja genueńska nie przyniesie dla Niemiec pomyślnych rezultatów. W związku z tem panuje przekonanie, że rezultaty konferencji jeszcze więcej zostrzą ogólną sytuację międzynarodową. Przewodniczącym niemieckiej delegacji będzie kanclerz Wirth.

### Nowa plaga na Ukrainie.

WARSZAWA, 21. 3. (Tel. wł.) Donoszą z Charkowa: W południowych guberniach Ukrainy pojawiły się w wielkiej masie szczury, które niszczą zasiewy. Walka ze szczurami prowadzona jest przy pomocy gazów trujących.

### Koncentracja armji Wrangla.

PRAGA, 21. 3. (Tel. wł.) Z rozporządzenia sztabu Wrangla, znajdującego się w Belgradzie przeprowadzona jest rejestracja b. oficerów i żołnierzy rosyjskich armji ochotniczych, które otrzymują rozkazy wyjazdu na Węgry, gdzie odbywa się koncentracja armji Wrangla. Według obiegających pogłosek w tych dniach doszło do porozumienia między Wranglem i Petlurą.

### Głodne dzieci na Ukrainie.

WARSZAWA, 21. 3. (Tel. wł.) Na podstawie materjałów ogłoszonych przez centralną komisję pomocy głodnących dzieci na Ukrainie dosięga 728.000, nie włączając do tej liczby około 50.000 dzieci przybych na Ukrainę z Powołża.

### Komunikacja między Włochami a Odesą.

BERLIN. 21. 3. (Tel. wł.) Do Odesy przybył z Włoch agent włoskiego towarzystwa żeglugi morskiej, który rozpoczął pertraktacje z komisarjatem handlu zagranicznego w sprawie zorganizowania regularnej komunikacji okrętowej pomiędzy Włochami a portami morza Czarnego.

## Wiadomości polityczne.

### Rada ambasadorów w sprawie zaburzeń na G. Śląsku.

Hawas donosi, że rada ambasadorów ukończyła obrady w sprawie zajść w Gliwicach. Doszła ona do przekonania, że istnieją jeszcze na Górnym Śląsku tajne niemieckie organizacje, które pośrednio ponoszą odpowiedzialność za powtarzające się morderstwa popełniane na żołnierzach francuskich na Górnym Śląsku. Konferencja ambasadorów zażąda od rządu niemieckiego jeszcze przed oddaniem mu przyznanej części Górnego Śląska bezwzględ-

nego rozwiązania niemieckich organizacji i tak zwanych związków wszechniemieckich.

## 20 Marca.

Dzień 20 marca jest pierwszą rocznicą głosowania ogólnego ludności G. Śląska, na pytanie, czy chce należeć do Polski czy do Niemiec.

Wyników głosowania, dokonanego w najgorszych warunkach, bo do ostatniej chwili ludność górnośląska nie wiedziała czy Polska jest w pokoju z Sowietami czy nie, nadto zaś po zaciekłych wysiłkach niemieckich przeciw marce polskiej, wreszcie przy użyciu powagi Kościoła przez kard. Bertrama, ale głosowania przygotowanego przez Korfantego jako Komisarza Plebiscytowego Rzplitej, oczekiwano rok temu w największem napięciu.

Pierwsze wiadomości, rozpowszechnione w lot przez Niemców po całym świecie, wywołały wrażenie dla nas niekorzystne, gdyż na całym obszarze większość była za Niemcami.

Mianowicie na ogólną liczbę głosów 1,186,230 było 706,820 głosów niemieckich, a 479,414 polskich, ale to już z.zw. gośćmi plebiscytowymi przeważnie Niemcami nic nie mającymi wspólnego na stałe z G. Śląskiem, bo bez nich był stosunek znacznie lepszy: 524,450 głosów niemieckich a 469,376 polskich.

„Kurjer Częstochowski“ w dwuch dodatkach nadzwyczajnych d. 20 i 21 marca 1921 podawał wiadomości, stwierdzające, że z tej strony Odry i w okręgu przemysłowym jako całości mamy większość (t. zw. linja Korfantego z 443 tys. głosów i 660 gmin polskich a 404 tys. głosów, 280 gmin niemieckich po tej stronie), a nazajutrz objaśniło że Traktat Wersalski nakazuje ustalenie wyników nie na całym obszarze ale gminami.

W dniu tym cała Polska uczucia swe kierowała ku ludności naszej Górnego Śląska.

—(=)—

## Ciekawe wiadomości.

— „Daily Mail“ donosi, że dnia 18 kwietnia wejdzie w życie komunikacja napowietrzna między Londynem a Berlinem. Codziennie kursować będą na tej linji w obie strony dwa samoloty. Będą się one zatrzymywały w Hamburgu i Kopenhadze. Podróż z Londynu do Berlina trwać będzie jeden dzień.

— W niezbadanych dotychczas zakątkach Patagonji zachowały się jakoby przy życiu plesiosaury — (zwierzęta przedpotopowe). W najbliższych miesiącach udaje się tam ekspedycja uczonych ze St. Zjednoczonych w celu zbadania tej sprawy.

— Wychodzący w Permie dziennik bolszewicki „Czerwony dzwon“ oznaczył dość oryginalną cenę prenumeraty, ma ona mianowicie wynosić miesięcznie 2 funty zboża.

— Zmarły niedawno dramaturg francuski Henry Bataille — niezwykle chętnie rozdawał swoje autografy. Teraz, po jego śmierci, dowiedziano się, że autografy te kazał on pisać swojej sekretarce p. Ywonie de Bray.

— Sławą światową cieszące się medjum p. Ejnen Nielsen został zdemaskowany w Chrystjanji, jako zwyczajny oszust

— Jeden z deputowanych francuskich wystąpił o zaprowadzenie na pocztach gąbek do naklejania marek gdyż przez ślinienie ich roznoszą się choroby, ale minister poczt odpowiedział, że gąbki byłyby za drogie.

# Kronika.

### Sztuczne nastroje w Częstochowie.

Jakiś anonimowy i podpisany jednym wyrazem: Komitet wydał w sobotę ub. odezwę do obywateli i obywatelek w sprawie konieczności najhuczniejszego obchodzenia dnia Imienin „Komendanta“. Czytamy w odezwie miejscowych adoratorów J. Piłsudskiego:

„Dnia 19 marca Polacy obchodzić będą dzień imienin najznakomitszego i najdzielniejszego obywatela naszej ziemi Komendanta Józefa Piłsudskiego, obecnego Naczelnika Państwa“. A dalej: „Prawym synom narodu nie potrzeba przypominać zasług tego budziciela ducha narodowego i wskrzesiciela państwa polskiego. To też nie wątpimy, iż najszersze sfery wezmą wraz nami udział w świętowaniu dnia Jego imienin“.

Słów powyższych niepodobna nie opatrzyć kilku komentarzami. Po pierwsze: mówi się o dniu imienin „najznakomitszego i najdzielniejszego obywatela naszej ziemi“. Powiedzenie śmiałe, nawet ryzykowne. Piłsudski najznakomitszy, najdzielniejszy. Wszyscy inni wybitni, to Polacy minorum gentium. Najznakomitszy jest w mniemaniu autorów odezwy, Piłsudski. Państwo polskie wskrzesił „komendant“.

Kadzidła, kadzidła, komplimenty najwyższej miary, na jakie zdobyć się może tylko histeryczka, która w swym zachwycie traci przytomność umysłu, boć niepodobna, by z pod pióra mężczyzny, chociażby najgorliwszego zwolennika polityki Piłsudskiego, mogło wyjść podobne twierdzenie, jak to, że komendant „wskrzesił Państwo polskie“.

I jakim był skutek szumnej odezwy? Niemal żaden. Defilada wojskowa była, bo być musiała, przedstawiciele urzędów przybyli, bo ostatecznie czasy są zupełnie inne niż dawniej, ale trzeba się jednak liczyć z możliwością ukarania za nieprawomyślność! A tłum, jak się zachował tłum, szary, do zachwytów skory zawsze. Cóż mówił i czy wogóle co mówił, czy wzniesiono chociażby jeden potężny okrzyk z serca wyjęty: niech żyje! Tłum milczał.

Najszersze masy wyczuwają już w Józefie Piłsudskim człowieka, który będąc na stanowisku najwyższem w Polsce walczy z narodem polskim. Powiedział to kiedyś zresztą wyraźnie w rozmowie z jednym z głośnych pisarzy...

**Z przemysłu.** Do Związku eksportowego przemysłu przędzalniczego w Polsce, który rozpoczął w tych dniach swe czynności, z Częstochowy przystąpiła firma La Czenstochovienne.

**O wolność słowa na zgromadzeniach.** Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o zgromadzeniach. Nowa ustawa ma w pierwszym rzędzie na celu zachowanie wolnonośći słowa i ograniczenie do minimum interwencji władz administracyjnych. Zgromadzenia publiczne mają być rozwiązywane tylko w razie zakłócenia porządku publicznego i występów przeciwko obowiązującym ustawom.

**Ze Zw. Lud. - Nar.** W dniu 19 b. m. o godz. 3 i pół po poł. w lokalu Sekretarjatu powiatowego Związku Lud. Nar. Aleja III nr. 62, odbyło się zebranie członków Koła Zw. L. N. dzielnicy „Częstochówka“. Zebranie zagaił i przewodniczył obradom p. W. Jabłoński. Po dłuższem przemówieniu p. W. Jabłońskiego o sprawach bieżących i po gorącem zachęcami i nawoływaniu zebranych do wzmożenia pracy nad uświadomieniem szerszych mas w duchu narodowym, zebrani, po krótkiej dyskusji, na wniosek p. Jabłońskiego, uchwalili urządzać zebrania tej dzielnicy w każdą środę o god. 7 wieczorem w lokalu Sekretarjatu powiatowego, a następnie zwołać zebranie ogólne, celem dokonania wyboru nowego Zarządu, a do czasu wyborów nowego Zarządu uchwalono przewodnictwo Koła powierzyć nadal pp. Nagłowskiemu i Ćwiechowi, oraz uprosić do pomocy p. R. Sokokę.

**Urlopy urzędnicze.** Do urzędników państwowym rozesłano okólnik z żądaniem ustalenia terminu urlopów w ten sposób, aby pozostali urzędnicy mogli zastępować urlopowanych przez czas wypoczynku letniego.

Wskutek nowej uchwały sejmowej nastąpiła zmiana taka, że podczas gdy dotąd urzędnicy do VI kategorji mieli tylko 4 tygodnie urlopu, a wyżsi 6 tygodni, obecnie są trojakie urlopy 4, 5 i 6 tygodniowe dla wszystkich kategorji, w zależności od ilości lat wysłużonych.

**Wiec.** Dziś, we środę, o godzinie 6 wiecz. odbędzie się w lokalu I gimnazjum wiec rodziców. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się wszystkich rodziców, posiadających dzieci w I gimn. o łaskawe przybycie.

**Dwa wypadki kolejowe.** Na stacji Łazy po odejściu pociągu w stronę Sosnowca służba znalazła na szynach z obciętemi nogami i prawą ręką Jana Jelowieckiego, ślusarza depo z Częstochowy.

Pół kilometra od tejże stacji znaleziono zwłoki J. Ostrowskiego, zam. w Zawierciu.

### Agenci niemieccy.

Coraz częściej na łamach „Kurjera Częstochowskiego“ ukazują się wiadomości o aresztowaniu w Częstochowie agentów, którzy werbują robotników do Prus. Jest to objaw bardzo niepożądany i winien być z całą bezwzględnością tępiony. Wczoraj znów władze policyjne aresztowały kilka osób, które usiłowały przejść przez zieloną granicę.

Winni zostali odstawieni do Starostwa w Częstochowie.

**Rzeźnia w mykwie.** W Ząbkowicach urządzono w „mykwie“, rytualnej kąpieli żydowskiej, rzeźnię, w której biją wieprze. W jaki sposób władze pozwalają na coś podobnego, jest rzeczą niezrozumiałą. Donosi o tem „Moment“.

**Przemytnik cukru.** St. przod. Kwaśnicki zatrzymał furmankę, należącą do Franciszka Rybaka, zam. w Kamienicy Polskiej, na której znalazł 200 funtów cukru przemycanego z zagranicy.

**Kradzieże.** Z budki owocarni przy ul. Krakowskiej nr. 14, niewiadomi sprawcy, za pomocą dobranego klucza, skradli wagę na szkodę Józefy Bajerlajn, zam. przy ul. Targowej nr. 25, wartości 15000 marek.

Na torze kolejowym pomiędzy przejazdem Kule a Wyczerpami niewiadomi sprawcy zrzucali węgiel z pociągu będącego w biegu. Węgiel tem zbierały Genowefa Praszczyk i Wanda Drejczyk, zam w domu kolejowym nr. 155, zostały one pociągnięte do odpowiedzialności za współudział w kradzieży.

Na stacji Częstochowa Marjanna Stachowicz, zam. we wsi Krze pow. Olkuski przywłaszczyła sobie kołnierz futrzany, wartości mk. 2500, będący własnością Franciszki Cieplak, zam. w Strzemieszycach Duzych przy ul. Piaski nr. 27.

**Syn okradł ojca.** Władysław Zygmunt Markiewicz za pomocą dobranego klucza skradł swemu ojcu Józefowi Markiewiczowi, zam. w Częstochowie przy ul. Krakowskiej nr. 24, biżuterję wartości mk. 60.000.

**Śnieg.** Wczoraj nastąpiła zmiana aury. Po kilkunastu dniach wiosennych, spadł śnieg, który pokrył białym całunem ulice, domy i t. p. Około południa śnieg zaczął topnieć.

**Co wolno wywozić?** Komitet ekonomiczny ministrów otrzymał wniosek ze strony Ministerjum kolei, aby podkłady kolejowe zostały skreślone z listy towarów zakazanych do eksportu przy równoczesnym obłożeniu ich wywozu znaczną opłatą skarbową.

**Z „Odeonu“.** Kino „Odeon“ demonstruje nastrojowy dramat z życia p.t. „Zerwane szczęścia struny“. W rolach głównych znakomici artyści rosyjscy Mozżuchin i Lisienko. Nad program przewyborna groteska amerykańska „Amaranta“.

**Kino-teatr „Paryski“** demonstruje w dalszym ciągu wielki dramat wytwórni Jermoljewa w Paryżu p. t. „Kobieta, która zabiła...“ W roli głównej: Lisienko, Rymskij i Panow.

**Kino „Nowy“** w dalszym ciągu demonstruje dramat wspaniały p. t. „Król Paryża“. W roli głównej Bruno Kastner, znakomity artysta wiedeński.

## Zdaleka i zbliska.

— **Strajk w Wielkopolsce.** Sytuacja strajkowa w Poznaniu naogół niezmieniona. W fabrykach Lubańskich, położenie o tyle pogorszyło się, iż pracodawcy uważają wszelkie dotychczasowe koncesje za anulowane, ponieważ robotnicy podjętą o godz. 2 po poł. pracę porzucili znów o godz. 6 wiecz. skutkiem czego piece fabryki wygasły. Obecnie zarząd fabryki oświadczył, iż wobec wygaśnięcia pieców zakłady Lubańskie mogą pozostać nieczynne przez kilka tygodni.

Z prowincji nadchodzą wiadomości, iż toczące się w dalszym ciągu rokowania między pracodawcami a pracobiorcami wskazują na możliwość pomyślnych wyników. W Ostrowie doszło do porozumienia między Chrześcijańskiem Zjednoczeniem Zawodowem a Związkiem Pracodawców na Ostrów i okolicę. W myśl osiągniętego porozumienia robotnicy zobowiązują się podjąć pracę od poniedziałku 20 b. m., zaś pracodawcy zobowiązują się podwyższyć pracę o 25 proc., oraz przyjąć przyszłą taryfę poznańską z 10 proc. zniżką dla Ostrowa.

— **Tragiczna śmierć dziada, spekulującego na giełdzie.** Niedawno temu w pobliżu Brodów przez tor kolejowy chciał przejść jakiś starszy już wiekiem dziad wiejski, utykający na jedną nogę, wskutek czego chodził o kulach. Widocznie był on głuchy, bo nie słyszał nadjeżdżającego pociągu i dlatego dostał się pod koła maszyny, które ciało jego poszarpały w kawałki. Mimo wszelkich zabiegów nie zdołała policja stwierdzić jego nazwiska, natomiast w podartym płaszczu znalazła zaszyte dolary na sumę dwa i pół miljona marek. Kwota ta zapewne przypadnie rządowi, gdyż wątpliwem jest, aby ktoś zgosił się z pretensją do tego spadku. Zarazem przypuszczać należy, że tragicznie zmarły dziad spekulował na giełdzie, kupując dolary za wyżebrane marki polskie.

— **Sposób na pozbycie się teściowej.** Niejaki Roman S. w Warszawie ożenił się i chcąc zagarnąć cały dobytek rodzinny i sklep spożywczy, prowadzony przez teściową postanowił przyspieszyć pozbycie się teściowej. Ze zaś staruszka teściowa (lat 64) z drogi mu nie schodziła, wykupił patent do sklepu na swoje imię i po pewnym czasie oskarżył przed policją, że jest stale okradany przez nią. Wszczęto dochodzenie, ale wykazało ono, że był to podstęp, by teściową wsadzić do kozy, gdzie staruszka nie wytrzyma i umrze. Czyn brzydki się wydał i obecnie sięć ma trochę nieprzyjemności ze strony policji za fałszywe oskarżenie.

— **Dla inwalidów.** W okolicach Będzina ma powstać wielki dom pracy dla inwalidów. W domu tym będą warsztaty: szewckie, koszykarskie, stolarskie i t. p.

Funduszów na tę instytucję mają udzielić miejscowi przemysłowcy.

— **Aresztowanie fałszerzy czeków.** Policji warszawskiej udało się schwytać dwu sprawców oszustwa, popełnionego w kantorze bankierskim Kleptowskiego przy ul. Marszakowskiej. Jak wiadomo, fałszerze zdyskontowali u bankiera fałszywe czeki amerykańskie wartości przeszło 20 miljonów marek polskich. Bankier honorował te czeki na podstawie informacji o okazicielach czeków u p. Perłowskiego, dyrektora Union Liberty i p. Rozencwejga, prokurenta tej firmy. Dopiero wtedy gdy banki amerykańskie zaprotestowały czeki rozpoczęto poszukiwania, które nadspodziewanie szybko wydały pożądane wyniki. Oto wczoraj schwytano na granicy rumuńskiej dwóch ludzi — sprawców oszustwa. Jeden z nich w drodze z Warszawy do granicy rumuńskiej trzykrotnie zmieniał nazwisko, legitymując się bądź jako Grodzicki, to znów Jacksen, a ostatnio znów Kęcki. Drugi fałszerz podróżował pod nazwiskiem Tylski.

Jak dokładnie ucieczka była obmyślana i opracowana dowodzi fakt, że obaj posiadali fałszywe paszporty dyplomatyczne. Przy aresztowanych znaleziono w obcych walutach około dwudziestu kilku miljonów marek polskich. Obu przywieziono dzisiejszej nocy do Warszawy i osadzono w więzieniu śledczem.

## 26 lat niewinnie więziony.

Przed kilku tygodniami zmarł w szpitalu w Trostberg pasterz Józef Schmal, który przez lat 26 siedział niewinnie w więzieniu. 26 lat! Słowa te brzmią istotnie tragicznie, dźwięczą jak okropny krzyk męczennika, rosną w oczach do olbrzymich rozmiarów, niby potworne jakieś widmo...

Gdzieś, kiedyś przed wielu laty został popełniony mord. Podejrzenie padło na młodego chłopaka, nieszczęsnego Józefa Schmala.— Wprawdzie zaprzeczał oskarżeniu, dowodził swej niewinności, został jednak skazany, aby 26 lat przepędzić w murach więziennych.

Prawda wyszła dopiero na jaw, gdy właściwy morderca na łożu śmierci zeznał, że niewinnie posądzony człowiek odsiaduje za niego więzienie od lat 26.

Cudem wydaje się istotnie, że człowiek ten, który prawdopodobnie codziennie rano powtarzał sobie z nadzieją: „Dziś będziesz wolny!"—nie dostał w końcu pomieszania zmysłów. Znosił on swe męczarnie jak prawdziwy bohater, nie mówiąc nic nigdy o swej sprawie, od czasu tylko łzy jak groch toczyły się z jego oczu.— W chwili zgonu, biorąc krzyż w rękę, mówił: „Wiekuisty Boże! Ty wiesz, że przez lat 26 siedziałem niewinnie w więzieniu i policzysz mi tę karę na tamtym świecie!"

Rzekłszy to skonał w aureoli męczeństwa.

—○—

# Rozmaitości.

(--) **Ciekawy zwyczaj.** Co roku wybiera każda dzielnica Paryża w karnawale swoją „królowę", młodą pracowitą i piękną szwaczkę lub inną pracownicę. Po przeprowadzeniu wyborów we wszystkich częściach miasta, zbierają się wybrane i wybierają z pośród siebie „królowę królowych".

„La Reine des reines". Wybrana musi mieć 13 głosów na 20 głosujących. Uroczysty wybór odbywa się w Trocadero pod przewodnictwem prezesa komitetu i przy obecności burmistrza. Podczas tegorocznych wyborów nie uzyskano przy pierwszem głosowaniu przepisanej większości, dopiero drugi wybór dał pożądany rezultat, wykazawszy 3 głosy większości.

Wybrana „królowa królowych" maszynistka Germaine Buchet z 12 dzielnicy, została uwieńczona koroną z kwiatów i owinięta w szarfę, oznaka swej godności, poczem wzięła udział w obiedzie jaki miasto wydaje na jej cześć. Królowanie kończy się o północy, ale otrzymuje ona w razie zamążpójścia 20000 franków posagu i meble wartości 10.000 franków.

## 80-letni pan młody

### 160 odpowiedzi na ogłoszenie matrymonjalne.

W żadnym chyba kraju na świecie nie ma tylu mężczyzn i kobiet, wchodzących w sędziwym wieku w związki małżeńskie co w Anglji. Przed niedawnem w jednem miasteczku szkockim wyszła pewna 70 letnia niewiasta za mąż za 37 letniego mężczyznę. Teraz znów pewien 80 letni starzec, ogrodnik z zawodu, który dzięki obcowaniu z przyrodą zachował zdrowie i czerstwość, zapragnął... stanąć na ślubnym kobiercu. Był on już poprzednio trzykrotnie żonaty, a snać w małżeństwach tych porobił tak dobre doświadczenia, że nie obawiał się czwartego związku.

Amator instytucji małżeńskiej ogłosił zatem ogłoszenie w jednym z pism angielskich, przyznając się otwarcie do swego wieku, oświadczył, że czuje się znużony samotnością i chciałby poślubić kobietę, którąby mu odpowiadała tak pod względem fizycznym, jak duchowym i którąby była skłonna opromienić mu wieczór życiowy..,

Na owo „matrymonjalne ogłoszenie" nadeszło 160 odpowiedzi, najmłodsza kandydatka do ręki i serca pana ogrodnika liczyła lat 28, najstarsza przekroczyła już z dawna wiek kanoniczny i osiągnęła 88 wiosnę życia. Łatwo zrozumieć, że poszukiwacz żony uznał ją za zbyt sędziwą dla siebie i wybrał ofertę wdowy, mrs. Farrow liczącej lat 66. Przezorny jednak z natury, napisał do niej list, że aczkolwiek podobała mu się z fotografji, pragnąłby przecież, aby przez pewien okres czasu poprowadziła mu gospodarstwo, nie wiążąc się z nim definitywnie, aby mogli wypróbować, czy usposobienia ich się zgadzają.

Okres próby wypadł widocznie zadawalniająco dla obu stron, gdyż właśnie odbyła-się ich ceremonja ślubna.

## Bolszewicka hojność.

### Najwspanialszy samochód dla Polaków.

Rząd sowiecki strzeże — jak wiadomo -- żazdrośnie wszystkich samochodów w swem państwie, stały się bowiem „własnością państwową".

Ministrowie bolszewiccy zatrzymali dla siebie najwytworniejsze z tych wehikułów, inne, mniej piękne, pozostawiono do rozporządzenia urzędnikom podrzędniejszym.

Gdy wszakże do Charkowa przybyła—jak pisze paryski „Excelsior"—delegacja polska, tamtejszy rząd bolszewicki dał jej do rozporządzenia samochód wspaniały. Niezwykła ta uprzejmość zdziwiła obdarowanych, dowiedzieli się jednak później, że samochód ten użyty był swego czasu w Petersburgu, **przez zabójców słynnego Rasputina do przewiezienia jego zwłok do Newy.** Przesądni bolszewicy nie chcieli używać tak złowrogiego, choć pięknego, samochodu, wspaniałomyślnie więc udzielili go lachom.

—IOI—

## Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

Piąta klasa. — Dziesiąty dzień.

Główniejsze wygrane.

**Mk. 25.000** nry: 26223 64416 73671.

**Mk. 20.000** nry: 9618 5114 52283 66256.

**Mk 15.000** nry: 11596 56941 57689 80399.

**Mk. 10.000** nry: 826 12520 14874 28254 40644 39524 54185 69640 86871 19624 52098.

**Mk. 8.000** nry: 26496 36495 46866 48808 51359 54159 56658 78378 3335.

**Mk. 5.000** nry: 4298 5428 18001 26250 32224 36257 42814 46567 47444 50650 56157 64566 64850 65769 68481 69917 86154.

Z powodu otrzymania większej partji najnowszych obrazów. **Tylko 3 dni!** **Tylko 3 dni!**

## TEATR „ODEON“

Program od poniedziałku dnia 20-go do środy dnia 22 go Marca 1922 roku.

Król ekranu, ulubieniec Publiczności **MOŻUCHIN** i jego urocza partnerka **LISIENKO** w pięknym, nastrojowym dramacie z życia

# Zerwane szczęścia struny

**Nad program: AMARANTA** przewyborna groteska amerykańska w 1-ym akcie.

---

## TEATR „PARYSKI“

Program od soboty dnia 18-go Marca 1922 roku i dni następnych.

# KOBIETA, KTÓRA ZABIŁA...

Potężny dramat w 6-ciu wielkich aktach wytwórni **Jermoljewa w Paryżu.**

W rolach tytułowych znakomita gwiazda filmowa

**LISIENKO** oraz słynni **RYMSKI i PANOW**

---

## KINO NOWY

Program od niedzieli 19 b. m. i dni następnych.

Natychmiast po zejściu z ekranu serji I-ej ukaże się serja II-ga i ostatnia, tego pięknego obrazu, malująca zupełne rozwiązanie.

# „KRÓL PARYŻA“

## w 2-ch Serjach

Jeden z najwspanialszych dramatów obecnego sezonu w 2-ch serjach, 12 tu częściach z prologiem

W roli głównej **Bruno Kastnerem**, zn komitym artystą wiedeńskim.

Treść serji I-ej: 1. Kradzież 200.000 franków. 2. Szalony pościg. 3. Księżna i jej córka. 4. Wizyta nocna. 5. Fatalny list. 6. Cel szajki osiągnięty.

**Anons:** Wkrótce ukaże się na ekranie Kino „NOWY“ w dwóch serjach w wykonaniu **Możuchina i Lisienki** w 1-ej serji w roli pasterza w 2-ej jako syn Lisienki.

---

Za **6500** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **1800** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

**J. Dawidowicz i S-ka**

**I Aleja 7. Tel. 74.**

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

---

**Fabryka Szczotek i Pędzli**

Wielki wybór różnych szczotek do użytku domowego, technicznego i dla fabryk Wyrób własny po cenach fabrycznych.

**Paweł Szlezinger**

— **Sklep I-sza Aleja № 3.** —

**Fabryka Ogrodowa 8,** przyjmuje reparacje szczotek maszynowych.

---

| 14 | Najtańsze źródło !!! | 14 |
|---|---|---|
| I-sza Aleja | FIRMA<br>**NEO-BŁAWAT**<br>**I Aleja 14** (dom p. Frankego)<br>posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce i t. d. | dom Frankego |
| 14 | **Najlepsze towary!** | 14 |

---

Krawiec damski

**J. Szubski**

**II-ga Aleja 39.**

wykonywa: palta, kostjumy i suknie.

**Ceny przystępne!**

---

**Na święta**

ładne i tanie firanki każdy kupuje tylko Bławatnym Magazynie pod firmą

**B. Librowicz**

Częstochowa, II Aleja № 16, vis a vis szpitala.

Polecam również w wielkim wyborze: wełny, bostony, gabardiny, szewioty, alpagi, etaminy, batysty, satyny, płotna, płócienka, korciki, kapy, obrusy, ręczniki i wszelkiego rodzaju podszewki

**po cenach fabrycznych!**

UWAGA: Dla urzędników i robotników sprzedaż ratami.

---

Skład sukna i covercootów

**Firma M Kornbrot**

**Częstochowa, I-sza Aleja № 4.**

Egzystuje od 1898 roku.

Posiada na składzie towary pierwszorzędnych fabryk i firm

**po cenach fabrycznych.**

Wielki wybór resztek na spodnie po cenach najniższych.

---

Największy wybór! Najmodniejsze materjały!

**Korzystajcie z okazji**

do firmy

**H. A. LIBROWICZA**

**I Aleja № 12.**

nadszedł na skład wielki transport zefirów na męskie koszule w różnych kolorach i deseniach po **450** mk. za metr również cover-coty, sukna, drap-de Dame, bostony, szewioty, matowe, wełniane popeliny, gabardiny i inne towary na palta, suknie i kostjumy również jedwabie, etaminy, batysty, serwety i firanki w wielkim wyborze po cenach najtańszych. USŁUGA SOLIDNA.

---

Pracownia Gorsetów

p f **„Józefa“**

III-cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów hygienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.

**Ceny zniżone.**

---

Czytajcie! Nowość!

**Ważne dla Dam!**

Magazyn okryć damskich, kostjumów i ubiorów dla dzieci w wielkim wyborze, najmodniejsze fasony po cenach najniższych.

Tanio bo w prywatnym mieszkaniu.

**A. Nowak** w Częstochowie, I Aleja 4 (front).

Pamiętajcie adres!!!

---

**Tanio! Tanio!**

Na nadchodzący sezon wiosenny i letni

**przerabia kapelusze**

filcowe i słomkowe, damskie i męskie na najnowsze fasony

**firma chrześcijańska**

**Kościuszki 23, mieszk. II.**

---

**Lecznica chirurgiczno-dentystyczna**

pod kierunkiem lekarza specjalisty ze specjalnem laboratorjum zębów sztucznych

**ulica Kilińskiego № 3**

wejście ze strony Kasy Skarbowej

Przyjęcia od godz. 9-ej rano do 7 wieczorem Biednym wszelka porada i pomoc bezpłatnie od 9—11 rano.

---

**Zgubiono** portfel zawierający gotówkę, różne dokumenty, kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Częstochowie oraz paszport na imię Hugona Peter.

---

**Młockarnia**

firmy **Hofher-Schorntz**

**z ośmiokonnym kieratem i pasami** do sprzedania w majątku **Ulesie,** poczte Koniecpól. Tamże

**sadzonki olszowe**

w znacznej ilości.

---

**Powstaniec Górnośląski,**

który nie może wrócić do domu, poszukuje

**posady**

**w charakterze rządcy dworu lub pomocnika.**

Oferty pod „Rządca“ do Adm. „Kurjera Częst“

---

**Matki** stosujcie dla swych dzieci nieodżywionych źle wyglądających krajową tb. skuteczną Neo Fosfatynę Galena. Do nabycia Bracia Nikołajtys, Kraków, Poselska 13.

---

**Potrzebny** zaraz korepetytor student lub uczeń do przygotowania dwóch chłopców lat 13 i 15 na wyjazd do Praszki. Zgłoszenia proszę adresować: Kolasiński Tow. Praszka - Piława poczta Praszka.

---

**Zginął** pies „Szpic“. Odprowadzić za wynagrodzeniem ulica Panny Marji 67.

---

**Rower** używany w dobrym stanie kupię zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera“.

---

**Zgubiono** kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Częstochowie na imię Berka Obermana.

---

**Topole** zdatne na deski do sprzedania, ul. Krótka 15.

---

**Zgubiono** kartę odroczenia wydaną przez Kom. Poborową w Wieluniu na imię Mikołaja Żurka.

---

**Zgubiono** dokument wojskowy, wydany w Wieluniu na imię Antoniego Krajcera.

---

**Zgubiono** dokument wojskowy wydany w Wieluniu na imię Andrzeja Pędziwiatra,

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“